



# Die Fernseh- kanzel

Transmisja Telewizyjna z 20.092015 (Nr 1065)

## „Człowiek-ciało i dusza”

Pastor Wolfgang Wegert ©

*Kazanie: „Takie były dzieje nieba i ziemi podczas ich stworzenia. W dniu, kiedy Pan Bóg uczynił ziemię i niebo, a jeszcze nie było żadnego krzewu polnego na ziemi ani nie wyrosło żadne ziele polne, bo Pan Bóg nie spuścił deszczu na ziemię i nie było człowieka, który by uprawiał rolę, a tylko mgła wydobywała się z ziemi i zwilżała całą powierzchnię gleby, ukształtował Pan Bóg człowieka z prochu ziemi i tchnął w nozdrza jego dech życia. Wtedy stał się człowiek istotą żywą. Potem zasadził Pan Bóg ogród w Edenie, na wschodzie. Tam umieścił człowieka, którego stworzył. I sprawił Pan Bóg, że wyrosło z ziemi wszelkie drzewo przyjemne do oglądania i dobre do jedzenia oraz drzewo życia w środku ogrodu i drzewo poznania dobra i zła. A rzeka wypływała z Edenu, aby nawadniać ogród. Potem rozdzielała się na cztery odnogi. Nazwa pierwszej: Pizon. To ta, która opływa cały kraj Chawila, gdzie jest złoto, a złoto tego kraju jest wyborne. Tam jest żywica bdelium i kamień onyksowy. Nazwa drugiej rzeki: Gichon. To ta, która opływa cały kraj Kusz. ”.*

*( 1 Mojżeszowa 2, 4-14)*

Istnieje przekonanie, które twierdzi, że nasz tekst (1 Mojżeszowa 2) jest drugą alternatywą historii stworzenia świata, ponieważ w pierwszym rozdziale kilka punktów, które tego dotyczą, są sprzeczne. Za tym poglądem nie podążamy, ale wierzymy, że 1 Mojżeszowa 1 jest ogólną historią stworzenia świata, która daje nam rozeznanie w całych sześciu dniach. 1 Mojżeszowa 2 jest rdzeniem istotnej części stworzenia, mianowicie stworzenia człowieka, jeszcze raz pozwala nam bliżej i bardziej szczegółowo zapoznać się z tym.

Drugi rozdział nie jest więc żadnym drugim sprawozdaniem historii stworzenia świata. Ale szczegółowym opisem stworzenia człowieka, o którym w pierwszym rozdziale jedynie krótko jest wyjaśnione.

### **Z prochu i oddechu ukształtował**

Tutaj jest powiedziane, jak postąpił Stwórca, podczas stwarzania człowieka. „Ukształtował Pan Bóg człowieka z prochu ziemi i tchnął w nozdrza jego dech życia. Wtedy stał się człowiek istotą żywą” (werset 7).

---

Tu jest powiedziane, skąd pochodzisz. Nie od małpy lub hipopotama-to byłoby nawet jeszcze szlachetne-  
lecz pochodzisz z prochu. Bóg nie ulepił człowieka z twardego błota albo gliny, jak garncarz, który  
modeluje, ale z luźnego pyłu ziemi. W języku hebrajskim „ziemia” oznacza „Adama”. Imię  
„Adam”pochodzi więc od „Adama”. To oznacza, że nasze pochodzenie jest z ziemi. I tak w Piśmie  
Świętym czytamy: „*W pocie czoła oblicza twego będziesz jadł chleb, aż wrócisz do ziemi, z której  
zostałeś wzięty, bo prochem jesteś i w proch się obrócisz!*” (1 Mojżeszowa 3,19).

Przez to Biblia wyjaśnia, że jesteśmy przemijający i ułomni, dopóki jesteśmy wytworem prochu. W tym  
stanie jesteśmy martwi, jesteśmy zwłokami. „*Bo On wie, jakim tworem jesteśmy, Pamięta, żeśmy  
prochem*” (Psalm 103,14).

Stwórca najpierw wykonał rodzaj rzeźby z ziemskiego materiału. Wielu może to zrobić. Dzisiaj wszędzie  
można zobaczyć ludzkie postaci z gliny, wosku, kamienia albo drewna. Nie są niczym innym jak tylko  
martwą substancją. Ale Bóg nie zatrzymał się, gdy skończył modelowanie, tchnął w nozdrza człowieka  
dech życia, tak, żeby człowiek nie został tylko masą plastyczną, ale żywą duszą. Jak wybitnym artystą jest  
przecież żywym Bogiem! Jak niezrównany jest On! Stworzył odpowiednio osobę zjednoczoną z ciałem i  
duszą!

### **Człowiek i jego dwa składniki**

Z tego biblijnego opisu nauczyliśmy się, że człowiek składa się z materialnego ciała, i niematerialnej,  
osobowości. Biblia określa osobowość człowieka jako duszę, lub w wielu innych miejscach jako ducha.  
Tak więc bóg stworzył każdą istotę ludzką jednym ciałem i jedną duszą.

Gdyby człowiek został martwą rzeźbą, byłby prawie niczym, ponieważ jego ciało jest zbudowane ze  
stosunkowo taniego materiału. Średnio 70% ludzkiego ciała stanowi sama woda. Poza tym posiada ono  
kilka kilogramów substancji chemicznych, takich jak np. węgiel, azot, wapń, fosfor, potas, siarka, chlor,  
sód, magnez, żelazo, miedź, mangan, jod. Widzimy jaką rację ma Biblia, mówiąc, że człowiek jest  
stworzony z ziemi!

Ale w dodatku jest coś jeszcze, co tworzy człowieka-jego dusza. Dlatego Księga Joba mówi: „*Duch Boży  
stworzył mnie, a tchnienie Wszechmogącego ożywiło mnie*” (Joba 33,4). To jest decydujący klucz. Czy  
wiesz o tym, że żyjesz tchnieniem Wszechmogącego, przez którego stałeś się duszą, żywą duszą?

Ponieważ często mówi się, że człowiek nie ma jednego ciała i jednej duszy, lecz do tego jeszcze ducha-a  
więc trójdzielny podział. Przy tym dusza ma doczesną świadomość, która wyraża się poprzez intelekt,  
wolę i uczucia, podczas gdy duch oznacza świadomość boskości. Tymczasem dusza istnieje od początku,  
umysł staje się skuteczny dopiero przy ponownym narodzeniu. Dusza służy człowiekowi widzialnie i  
przemijająco, duch służy Bogu i wiecznej służbie. Ten trójdzielny podział człowieka na ciało, duszę i  
ducha nazywa się „*Trychotomią*”.

Ale trzeba stwierdzić, że Biblia nie potwierdza tego poglądu. Z pewnością mówi o duchu i duszy  
człowieka, ale robi to na przemian, wymienia, przy czym duch dla niego jest taki sam jak dusza. Są więc  
to znaczące synonimy. Widzimy to w wielkiej ilości w wielu Biblijnych miejscach, z których mogę tu  
tylko podać kilka przykładów. Czytamy na przykład w różnych fragmentach o zbawieniu naszego ducha.  
„*Przyjmujcie z łagodnością wszczepione w was słowo Boże, które może zbawić dusze wasze*” (Jakub 1,  
21). Ale potem czytamy o zbuntowanych chrześcijanach, którzy mają być oddani szatanowi na zatracenie  
ciała „*...aby duch był zbawiony w dzień Pański*” (1 Koryntian 5,5).

Podobnie Biblia mówi w stosunku do zmarłych świętych w niebie, raz o ich duszach i raz o ich duchach i  
myśli oczywiście to samo, podobnie jak my raz mówimy oranż i czasami pomarańcze. Za każdym razem  
mieliśmy na myśli to samo. Tak czytamy raz, że jako Chrześcijanie należymy do tych, „*...którzy są  
zapisani w niebie,...i do duchów ludzi sprawiedliwych*” (Hebrajczyków 12, 23). A w Apokalipsie Jan  
widział „*...poniżej ołtarza dusze zabitych dla Słowa Bożego i dla świadectwa które złożyli*” (Objawienie  
6,9) Mógł również powiedzieć, że widział duchy tych, którzy zostali zabici.

Spójrzmy także na Jezusa. W Getsamene żalił się do swoich uczniów: „*Smętna jest dusza moja aż do  
śmierci*” (Ew. Mateusza 26,38). A na krzyżu nasz Zbawiciel zawołał: „*Ojcze, w ręce twoje polecam  
ducha mego!*” (Ew. Łukasza 23,46).

A kiedy Biblia podkreśla konieczność oczyszczenia, wówczas mówi o naszym duchu, a czasami o naszej  
duszy. Na przykład Piotr pisze: „*Skoro dusze wasze uświęciliście przez posłuszeństwo prawdzie...*” (1  
Piotra 1,22)

A Paweł napomina nas: „*Oczyśćmy się od wszelkiej zmazy ciała i ducha*” (2 Koryntian 7,1). Paweł mógł  
to powiedzieć, podobnie jak Piotr, że powinniśmy oczyścić się „*ze splamionej duszy*”.

Biblia odróżnia jedynie człowieka zewnętrznego od wewnętrznego. W 2 Koryntian 4, 16 jest napisane np.: „*Bo choć zewnętrzny nasz człowiek niszczeje, to jednak ten nasz wewnętrzny odnawia się każdym dniem*”. Tutaj Biblia mówi nam wyraźnie, że u ludzi nie ma trójpodziału, ale składa się on z dwóch części. Nie naucza o „Trychotomii”, lecz „Dychotomii”- a więc składa się z ciała i duszy, która można nazwać duchem.

### **Fragmety Biblijne, które wspominają o duchu, duszy i ciele**

Co powie teraz na to Biblijne Słowo?

1 Tesaloniczan 5,23: „*A sam Bóg pokoju niechaj was w zupełności poświęci, a cały duch wasz i dusz , i ciało!*” Te słowa nie opisują trójpodziału człowieka, ale uświęcenie, które powinno do szpiku kości na wskroś przejść przez całego człowieka.

Dla porównania możemy użyć słów Jezusa, w których chciał opisać oddanie całego człowieka Bogu. Om powiedział: „*Będziesz tedy miłował Pana, Boga swego z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej , i z całej siły swojej!*” (Ew. Marka 12:30). Czy Pan wykląda tutaj naukę o podziale człowieka? Jeśli tak, to trzeba by wywnioskować z Jego słów, że człowiek składa się z pięciu elementów- mianowicie z serca, duszy, rozumu i oczywiście z ducha i ciała. Ale Jezus nie chciał tu wygłaszać żadnego wykładu na temat wewnętrznej anatomii człowieka. On chciał poprzez zestawienie synonimów najsilniej podkreślić, że powinniśmy kochać Boga każdą częścią naszego bytu, istnienia.

Językoznawstwo nazywa to „*paralelizmem retorycznym*”, tak jak znamy z języka niemieckiego. Np. można powiedzieć: „*Zabrano mi cały majątek i dobra*”. Jaka jest różnica między „*majątkiem*” a „*dobrem*”? Żadna! Mój majątek to to samo, co moje dobro. Te równoznaczne słowa mają tylko podkreślić, że naprawdę wszystko zabrali.

Tak robi też apostoł Paweł, gdy pisze w Liście do Hebrajczyków 4, 15: „*Bo Słowo Boże...przenika aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić zamiary i myśli serca*”

To również nie jest żadne podkreślenie ani teologiczne pouczenie o istnieniu podziału człowieka, ale Paweł chce podkreślić, jak potężne jest Słowo Boże, że wnika mianowicie do najgłębszych zakamarków ludzkiej istoty. Tutaj także znajdujemy znowu paralelizm: „*dusza i duch, stawy i szpik, myśli i zamiary*”. Możemy kontynuować w naszym języku i mówić: „*strach i niepokój, sposób usposobienia i mędrzec, cichy i lekki, wcięż i wiecznie*” itd.

### **Wielbi dusza moja Pana**

W ten sam sposób możemy zrozumieć chwałę Mari. Zaczyna się od pięknych słów: „*Wielbi dusza moja Pana. I rozradował się duch mój w Bogu, Zbawicielu moim*” (Ew. Łukasza 1, 46-47). Mogła również w sobie śpiewać: „*Wielbi duch mój Pana, i rozradowała się dusza moja w Panu, Zbawicielu moim*” To co chciała wyrazić, jest tym, że jej wewnętrzny człowiek chce chwalić Boga i w Nim się radować.

Do tego z głębi serca chcę wezwać ciebie. Pomyśl nad tym: Bóg nie ukształtował nas tylko z ziemi. On nie tylko stworzył genialny organizm człowieka. Ale również: „*Tchnął w nozdrza jego dech życia. Wtedy stał się człowiek istotą żywą*” (Tłumaczenie niemieckie duszą żywą) (1 Mojżeszowa 2, 7) – żywą dusza, która może wywyższać i chwalić swojego Boga. Przykro, że człowiek niestety upadł w grzech i dusze niewierzących nie mogą słać Boga. Ale Pan w swojej łasce podarował nowonarodzenie i znowu wzbudza upadłą duszę, twego martwego ducha. Wówczas z całego serca, całym sercem i całą swoją wewnętrzną siłą zaczniesz słać i chwalić swojego Odkupiciela .I będziesz podobnie , jak ludzie Biblii wychwalać i słać Wszechmogącego.

Posłuchaj, jak przy tym mówili i modlili się: „*Błogosław duszo moja, Panu i wszystko co we mnie, imieniu jego świętemu! Błogosław duszo moja Panu i nie zapominaj wszystkich dobrodziejstw Jego*” (Psalm 103, 1-2). Albo: „*Alleluja! Chwal duszo moja , Panu! Chwalić będę Pana, pókim żyw, śpiewać będę Bogu memu, dopóki żyć będę*” ( Psalm 146, 1-2). Amen!